

POLACY GALICYJSCY CZY POLACY W GALICJI? REFLEKSJE NA TEMAT PRZEOBRAŻEŃ TOŻSAMOŚCI POLSKIEJ W ZABORZE AUSTRIACKIM¹

Andrzej A. Zięba

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

ABSTRACT

GALICIAN POLES, OR POLES IN GALICIA? REFLECTIONS ON THE TRANSFORMATION OF POLISH IDENTITY IN THE AUSTRIAN PARTITION OF POLAND

The identity of Poles in Austrian Galicia has often been the subject of discussion and probably will yet be addressed repeatedly. It is the theme not only important for understanding the Polish history, but also fascinating because of its context, which is the richness of identities that existed in Galicia. Most studies of this issue are focused not so much on Polishness in Galicia as on the Galician identity of the local Poles. Such an approach does not seem to be accurate, because it suggests an organic compound of the identity formation processes in Galicia and national transformations in Austria, of which Galicia was a political part. Meanwhile, although such relationship existed – economy, political system and culture were the pan-Austrian framework for these processes – but it

¹ Różne aspekty procesów tożsamościowych w Galicji, wiążące się z tematem tego eseju, omawiam w publikacjach: *Gente Rutheni, nazione Poloni. Z problematyki kształtowania się ukraińskiej świadomości narodowej w Galicji*, „Prace Komisji Wschodnioeuropejskiej” 1995, t. 2, s. 61–77; *Polsko-ukraińscy poeci XIX-wiecznej Galicji jako przedmiot analizy historycznej* [w:] *Sprawozdania z czynności i posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności*, t. 59, Kraków 1995, s. 70–72; *Kultura Galicji* [w:] *Spółczesność, kultura, inteligencja. Studia historyczne ofiarowane profesor Irenie Homoli-Skąpskiej*, red. E. Orman, G. Nieć, Kraków 2009, s. 641–671; *Arcyksiążę Wilhelm Habsburg. Żywczanin w poszukiwaniu tożsamości* [w:] *Verba volant, scripta manent. Księga pamiątkowa poświęcona panu Mieczysławowi Barcikowi*, red. P.M. Żukowski, Kraków 2009, s. 65–100; *Polacy taktyczni a politycy nietaktowni. Doświadczenie historyczne a świadomość polityczna elit władzy w Galicji w przededniu niepodległości* [w:] *Stan świadomości narodowej Polaków w przededniu niepodległości*, red. J. Machnik, W. Rojek, Kraków 2010, s. 57–70; *Kultura wobec wielości języków. Galicyjska wieża Babel* [w:] *Polsko-wschodniosłowiańskie stosunki kulturowe. W dziesiątą rocznicę śmierci profesora Ryszarda Łuźnego*, red. D. Piwowarska, E. Korpała-Kirszak, Kraków 2010, s. 169–180. Tam też podają obszerniejszą literaturę przedmiotu.

was a minor circumstance. Poles, Ruthenians, Jews and Armenians, the four linguistic and religious communities, which Austria found in her partition of Poland in 1772, which she had an ambition to direct and whose identities she wished to transform, shaped themselves first of all in relation to each other, that is, within Galicia; then in relation to the heritage of four centuries of common existence in pre-partitioned Poland; and finally, in the third place, in relation to some external factors. The ethnic policy of Austria was just one of these factors. If that policy had been consistent, and if Austria had had the power to effectively lead the work of building a common nation across historical boundaries, we could talk not only about the existence of Galician but even Austrian Poles. But Austria, alternately manipulating and arriving at compromises with respect to the national processes within her territory, failed to master the ethnic history of the lands which she owned in the political sense. For various reasons, she failed to take advantage of the modern framework in which these processes took place, and that could have led to her eventual nation-building ambitions. As a result, the Polish culture in Galicia became the leading model and a reference point for the majority of local ethnicities. There were no significant cultural and political differences between the Polish residents of Galicia and the Poles from other partitions. There were only regional differences in terms of mentality and customs, fading fast after 1918. There was no separate history of Poles in Galicia, only the Galician circumstances and Galician reception of national history: the same events, the same cultural, ideological and political phenomena, the same actors. There was not even the temptation to formulate a program of building the Polish independence in Galicia as a separate state in relation to Russian and Prussian Poland, as there was in the case of Galician Ukrainians. A Galician Pole is a concept illegible today, and once had the character of a cultural stereotype, which, however, has not transformed into a permanent cultural fact.

Key words: Austrian Galicia, national identities, Poles, Jews, Ukrainians.

Słowa kluczowe: Galicja austriacka, tożsamość narodowa, Polacy, Żydzi, Ukraińcy.

DEFINICJA OBIEKTU ANALIZY: POLACY W GALICJI

Tożsamość Polaków w austriackiej Galicji² już niejednokrotnie była obiektem rozważań³ i zapewne będzie jeszcze nieraz. Jest tematem nie tylko ważnym dla zrozumienia dziejów polskich, ale też fascynującym z racji swego kontekstu, czyli bogactwa form tożsamościowych, jakie istniały w Galicji⁴, ich wzajemnych powiązań oraz organicznej więzi z urokliwym, tajemniczym, wciąż żywotnym światem

² Mówiąc precyzyjniej, w trzech krajach koronnych Austrii: w Galicji, na Bukowinie (połączonej z Galicją do 1848 r.) i Śląsku, gdyż procesy tożsamościowe wśród Polaków, przy wszystkich lokalnych uwarunkowaniach, przebiegały na tych obszarach w bliskim związku ze sobą z uwagi na wspólne ramy państwowe. Podobnie było z innymi wspólnotami językowo-religijnymi Galicji: Rusinami i Ormianami, zamieszkującymi też Bukowinę, oraz Żydami i Niemcami. W dwóch ostatnich wypadkach w grę wchodził obszar szerszy, ale powiązania z Bukowiną i pograniczem galicyjsko-śląskim były najistotniejsze.

³ Np. H. Wereszycki, *Wpływ zaboru austriackiego na świadomość społeczeństwa polskiego*, „Dzieje Najnowsze” R. 9, 1977, s. 87–101; A. Galos, *Nędza i blaski Galicianina – Polacy zaboru austriackiego*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1984, nr 1–2, s. 105–131.

⁴ Ostatnia próba ujęcia tego aspektu: *Galicia. A Multicultural Land*, eds. C.M. Hann, P.R. Magocsi, Toronto–Buffalo–London 2005.

galicyjskiej mitologizacji⁵. Ta mitologizacja właśnie, której doświadczali badacze urodzeni w Galicji lub głęboko zakorzenieni w jej dziedzictwie kulturowym, sprawiała, że jeszcze nie tak dawno analizy interesującego nas tu zagadnienia koncentrowały się nie tyle na polskości w Galicji, ile na galicyjskości tutejszych Polaków.

Było to ujęcie – moim zdaniem – błędne, gdyż sugerowało związek organiczny procesów tożsamościowych w Galicji z przeobrażeniami w całej Austrii, której Galicja pozostawała polityczną częścią. Tymczasem, choć związek istniał – ekonomia, ustrój i kultura stanowiły w różnym natężeniu i przy różnych ograniczeniach ogólnoaustriackie ramy tych procesów – był jednak okolicznością podrzędną. Polacy, Rusini, Żydzi i Ormianie, czyli cztery społeczności językowo-religijne, które Austria zastała w swoim zaborze Polski w 1772 roku oraz miała ambicję ukierunkować i przekształcić ich tożsamości, kształtowały je przede wszystkim względem siebie, czyli w obrębie Galicji, potem względem dziedzictwa czterech wieków wspólnego bytu w Polsce przedrozbiorowej i wreszcie względem czynników zewnętrznych. Do tych pozagalicyjskich okoliczności zaliczała się polityka etniczna rządów austriackich. Innymi, znacznie intensywniejszymi od tej polityki okazały się w wieku XIX trzy procesy narodotwórcze zachodzące ponad ówczesnymi granicami politycznymi, a mianowicie: ogólnopolski, ogólnoukraiński i ogólnożydowski.

Gdyby polityka etniczna Austrii mogła być konsekwentna i gdyby Austria posiadała moce skutecznego poprowadzenia dzieła budowy wspólnego narodu, dajmy na to „habsburskiego”, czyli ponad narodowymi podziałami historycznymi, moglibyśmy mówić o istnieniu nie galicyjskich, ale wręcz austriackich Polaków, Żydów czy Rusinów⁶. Austria, na przemian albo manipulując procesami narodowościowymi, albo zawierając kompromisy, nie zapanowała jednak nad historią etniczną ziem posiadanych w sensie politycznym. Z różnych powodów nie zdołała wykorzystać ram, w których te procesy się toczyły, a które mogłyby sprzyjać jej ewentualnym ambicjom narodotwórczym. Ogólnoaustriacki rynek ekonomiczny okazał się za słaby, aby zintegrować Galicję, gdzie industrializacja przed rokiem 1918 zaledwie

⁵ Najnowsze, aczkolwiek daleko niezadawalające ujęcie tego zagadnienia: *Mit Galicji*, red. Ł. Galusek, M. Daszewska, Kraków 2014.

⁶ Słusznie uważa się, że zwłaszcza wśród Żydów galicyjskich – ale także wśród Polaków i Ukraińców – byli tacy, którzy utożsamiali się z państwem austriackim w czasie, gdy istniało, z jego dynastią i stolicą. Z czasem pojawiły się też sentymenty do już nieistniejącej monarchii, które przybrały formę mitu habsburskiego (w odmianie lokalnej – galicyjskiego), lecz takich, którzy by marzyli o jej odbudowie, było już znacznie mniej niż „wyznawców” sentymentu. Po każdej próbie narodotwórczej pozostają jakieś resztki, mogące się utrzymywać przez jedno pokolenie, ale tu nie chodzi ani o sentymenty, ani o marzenia, ani nawet o lojalność państwową, lecz o tożsamość i identyfikację narodową. Tymczasem naród austriacki zdołał przetrwać i wcielił nieco elementu obcego etnicznie tylko tam, gdzie znajdowały się jego historyczne siedziby, w Wiedniu i okolicznych prowincjach. W reszcie monarchii, w tym w Galicji, nie zostali niemal żadeni Austriacy pochodzenia nieniemieckiego. Zresztą trudno też dostrzec wymierną lojalność państwową, bo czy w 1918 r. był ktoś w Galicji, kto chciałby umrzeć za austriacką ojczyznę? Owszem umierano, ale za ojczyznę polską i ukraińską, ewentualnie z powodu swej żydowskości (ofiarami pogromów nie byli przecież „Austriacy”). To oczywisty dowód fiaska „habsburskiego” projektu narodowego.

się rozpoczynała⁷. Protekcjonizm względem prowincji austriackich i czeskich oraz utrzymywanie peryferii monarchii w stagnacji jako rynków zbytu nie uruchomiły tak typowego dla nowoczesnego etapu przemian narodowych zjawiska ogólnopolskiej homogenizacji kulturowej. Ewolucja ustrojowa pełna była niekonsekwencji, a wymuszona na Austrii przez słabość polityczną tak zwana autonomia polska w Galicji i w tym wymiarze nie pozwoliła wyzyskać obiektywnej szansy na ujednolicenie. Austria nie potrafiła też uruchomić potencjału integracyjnego względem kultury lokalnej, jakim mógł się stać przepływ inspiracji estetycznych, mód i konwencji z centrum wiedeńskiego na prowincję galicyjską. Przez dziesięciolecia blokowała ten nurt przemian, prowadząc zachowawczą politykę kulturalną, zwalczającą nowe prądy europejskie (romantyzm), które polska kultura chłonęła i przetwarzała w bardzo atrakcyjnej i ponadzaborowej formie, wbrew cenzurom i represjom rządu wiedeńskiego. Kultura niemiecka jawiła się jako atrakcyjna tylko części galicyjskich Żydów, Polakom kojarzyła się niedwuznacznie z opresyjną germanizacją. Gdy to się zmieniło w dobie *fin de siècle* – percepowano w Galicji już tylko estetyczne formy wiedeńskie, nadając im miejscową, silnie wcześniej wykształconą, polską treść.

W rezultacie to polska kultura w Galicji stała się dla większości lokalnych etniczności modelem i punktem odniesienia. Badacze nie mogą zatem usuwać z pola analizy przemian tożsamościowych w łonie którejkolwiek grupy galicyjskiej polskiego modelu, a gdy chodzi o Polaków – kontekstu wytworzonego przez rozwój tych etniczności.

Przemiany tożsamościowe grup napływowych, pochodzących z najnowszych migracji inspirowanych przez monarchię (Czesi, Niemcy), potwierdzają tę obserwację. Szybko się one polonizowały (niekiedy rutenizowały), dowodząc w ten sposób, kto jest w Galicji zwycięzcą w konkurencji kulturowej polsko-austriackiej. Podobny wniosek należy wyciągnąć z przemian kulturowych starszych wspólnot alochtonicznych. Wiadomo o zatrzymaniu trendu germanizacyjnego wśród Żydów galicyjskich w drugiej połowie wieku XIX i powolnym wypieraniu go przez polonizację w wymiarach kulturowym i politycznym, a następnie tylko w sferze politycznej przez nacjonalizm żydowski (syjonizm)⁸. Tłumaczy się tę zmianę jako skutek przejścia władzy w Galicji przez historyczną elitę polską w dobie tak zwanej autonomii⁹. Zupełnie

⁷ Istnieje w tym względzie zdanie odmienne. Zob. raport: K. Fiołek, *Ku sprawiedliwшему wizerunkowi Galicji. Sprawozdanie z konferencji naukowej „Kraków i Galicja wobec przemian cywilizacyjnych 1866–1914”*, „Ruch Literacki” 2010, nr 6, s. 601–606.

⁸ Nie chodzi mi tu o teorię i utopię syjonistyczną, w której dawały o sobie znać ambicje wykreowania nowoczesnej kultury hebrajskiej, ale o rzeczywistość, i to w szerszym wymiarze społecznym, a nie jednostkowym. Trudno byłoby wskazać przykłady społeczności żydowskich w Galicji, które wcielałyby w życie program syjonistycznej kultury hebrajskiej. Zdarzały się deklaracje użytkowania języka hebrajskiego jako języka codziennej komunikacji, ale była to fikcja. Realnym wyborem była kulturowa polonizacja, germanizacja lub pozostawanie w sferze kultury jidyszowej. Dotyczyło to także tych Żydów galicyjskich, którzy szczerze wyznawali syjonizm. Polityczna identyfikacja z jego programem przy faktycznej akulturacji doprowadziła do coraz szerszego użytkowania języka polskiego w propagandzie syjonistycznej.

⁹ Szerzej: T. Gąsowski, *Między gettem a światem. Dylematy ideowe Żydów galicyjskich na przełomie XIX i XX wieku*, Kraków 1997.

nieznane pozostaje jednak zjawisko datowane na przełom wieku XVIII i XIX. Już wtedy całkiem liczne małżeństwa Ormian z napływowymi Niemcami (przykładowo: Pinterhofferowie, Vogelowie, Pillerowie, Schenkowie, Jaegermannowie) kończyły się zazwyczaj polonizacją niemieckich współmałżonków, a niemal nigdy – germanizacją ormiańskich. Zarówno przypadki rutenizacji (czyli asymilacji w łonie społeczności zdominowanej), jak i polonizacji poprzez małżeństwa z Ormianami (a więc w łonie etnicznie niepolskiej mniejszości) dowodzą, jak niski prestiż miała tożsamość austroniemiecka w Galicji¹⁰.

Austria w skali całej monarchii nie miała pomysłu na wspólnotę tożsamościową o charakterze narodu nowoczesnego. Długo wierzyła w siłę więzów lojalnościowych spajających tylko elitę polityczno-społeczną, a potem, widząc już dynamikę procesów narodowościowych, szukała ratunku w rozwiązaniach doraźnych, czysto politycznych, mających powierzchownie sklejać jej rozpadający się w szwach narodowościowych organizm. Nie zaistniał grunt pod wykształcenie się galicyjskiej kategorii tożsamościowej. Polacy w największym stopniu, a z czasem też Żydzi i Rusini, postrzegali się w perspektywie ogólnonarodowej, ale własnej, to jest pozaaustriackiej. Przypadki deklarowania tożsamości galicyjskiej są rzadkie i marginalne. Zanikały one w drugiej połowie XIX wieku. Pojęcie Galicji – przecież koncept Austrii mający na celu kruszenie dawnych polskich powiązań lojalnościowych – zostało zarówno spolonizowane, jak i zrutenizowane. W ujęciu polskim była Galicja częścią Polski¹¹, a Hałyczyna (sprowadzona wyłącznie do wschodniej części Galicji) w przekonaniu Rusinów stanowiła część Rusi (z czasem: Ukrainy), zdominowaną przez historyczną Polskę (nie Austrię!). Skutki procesów tożsamościowych w Galicji jakby oślepiły na Austrię. Choć przetrwała ona w idyllicznym, sentymentalnym wspomnieniu, to i ono było posegmentowane narodowo, osobne dla Polaków, Ukraińców, Żydów.

W rozważaniach o tożsamości Rusinów w Galicji ich halickość (nie galicyjskość w rozumieniu austriackim) jest bardzo istotna. W płaszczyźnie budowy narodu ukraińskiego rodziła i rodzi utrudnienia, miała i ma swe konsekwencje, tak daleko idące jak dominujący do lat 60. XIX wieku rusofilski, czyli antyukraiński program narodowy, jeszcze dłużej trwający osobny standard ukraińskiego języka literackiego, odmienna względem Ukraińców naddnieprzańskich, a nawet chwilami sprzeczna taktyka polityczna w dobie walki o ukraińskie państwo narodowe (1918–1921). Nie

¹⁰ I. Röskauf-Rydel w swej monografii *Niemiecko-austriackie rodziny urzędnicze w Galicji 1772–1918. Kariery zawodowe – środowisko – akulturacja i asymilacja* (Kraków 2011) wyraża odmienne zdanie.

¹¹ Nie przywiązywałbym większej wagi do wypowiedzi świadczących rzekomo o przenoszeniu po 1772 r. pojęcia „Polska” poza obszar Galicji i przypisywaniu go Królestwu Polskiemu pod dominacją rosyjską. Są one chętnie cytowane przez autorów analizujących kształtowanie się tożsamości galicyjskich Polaków. Faktycznie, działacze niepodległościowi, tacy jak Julian Horoszkiewicz w 1830 r., ubolewali: „Takeśmy zaustriaczeli, że nie mówiono, że ktoś poszedł do powstania, tylko że przyszedł do Polaków”, „Galicja jest własnością cesarza austriackiego, a Polska jest własnością moskiewską” (*Notatki z życia*, wyd. H. Wereszycki, Wrocław 1957, s. XXI, 27). Tyle że nie sposób uznać to za coś więcej niż tylko językowe oddanie faktu politycznego: to tamten fragment historycznej Polski nosił wtedy formalną nazwę Polski. Takim wypowiedziom można przeciwstawić inne, z których wynika, że Galicja – właśnie pod tą austriacką nazwą – była traktowana jak dzielnica Polski.

sposób nie mówić jeszcze dziś – 100 lat po upadku Galicji – o Ukraińcach halickich (*Halyczanach*) jako osobnej kategorii tożsamościowej. Gdy natomiast chodzi o Polaków, nie było i nie ma istotniejszych narodowych, politycznych i językowych odmienności mieszkańców Galicji lub ich potomków względem innych zaborów. Były zaledwie regionalne odmienności mentalne i obyczajowe, szybko blednące po 1918 roku. Nie było osobnej historii Polaków w Galicji, a jedynie galicyjskie okoliczności i galicyjska recepcja historii ogólnopolskiej: tych samych wydarzeń (np. powstania listopadowego, powstania styczniowego, walk o niepodległość w czasie i po pierwszej wojnie światowej), tych samych prądów kulturalnych, ideologicznych i politycznych (romantyzmu, pozytywizmu, Młodej Polski – odnajdywanej przez badaczy nawet na Wileńszczyźnie – socjalizmu, nacjonalizmu, irredenty i ugody, tzw. orientacji w okresie walk o niepodległość itd.), tych samych aktorów historii, działających i tu, i w innych zaborach, zarówno zbiorowych (galicyjskie zaplecze osobowe Legionów Polskich gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, wojska Księstwa Warszawskiego, powstańców styczniowych, pozagalicyjskie zaplecze galicyjskich konspiracji niepodległościowych, elit intelektualnych i artystycznych, studentów Lwowa i Krakowa, Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego itd.), jak też indywidualnych (Julian Klaczko, Bolesław Limanowski, Roman Dmowski, Józef Piłsudski, setki innych). Nie zrodziła się pokusa sformułowania programu niepodległości polskiej w Galicji jako państwa osobnego względem Polski postrosyjskiej czy postpruskiej, jak to stało się w wypadku Ukraińców (Zachodnio-Ukraińska Republika Ludowa, potem przeobrażona w emigracyjną Republikę Galicji Wschodniej, *versus* Ukraińska Republika Ludowa).

Polak galicyjski to pojęcie już dziś nieczytelne, a kiedyś raczej zaborowy stereotyp, który mimo pewnych pokus nie przekształcił się w trwały fakt kulturowy. Zagadnienia przemian tożsamościowych Polaków w Galicji nie można więc izolować od procesów narodowościowych, jakim ulegali Polacy w skali ponadzaborowej. Unowocześnianie wspólnoty narodowej Polaków było jednolitym procesem, który objął dawne ziemie ich przedzaborowej ojczyzny wyobrażonej. Tak też trzeba je badać, przy pełnej otwartości na okoliczności miejsca. Jednym z takich miejsc była austriacka Galicja, innymi: zabór pruski, ze Śląskiem i Mazurami, Królestwo Polskie (Kongresowe), Kresy Wschodnie (Ziemie Zabrane), diaspora zaoceaniczna, diaspora rosyjska. Co więcej, nawet w obrębie Galicji swą miejscową specyfikę miały dzieje polskości w jej wschodniej i zachodniej części. Niemniej jednak nie ta lokalna, galicyjska (lub wschodnio- i zachodniogalicyjska) specyfika rządziła polskim procesem narodowościowym, ale on przemieniał pod względem tożsamościowym społeczności lokalne, w których się toczył, dokonując ich homogenizacji narodowej, i to bez wsparcia państwa i procesów ekonomicznych charakterystycznych dla epoki nowoczesnej (urbanizacja, industrializacja).

PERSPEKTYWA BADAWCZA: KIERUNKI, WYMIARY I DYNAMIKA PRZEMIAN TOŻSAMOŚCIOWYCH

Rozważania o tożsamości Polaków w Galicji, oparte na wygasającym bardzo wolno sentymencie do niej jako krainie młodości i do mitu habsburskiego jako alternatywy dla nowoczesnej polskości, to nie największe utrudnienia w badaniach nad tym zagadnieniem. Badacze poddający pełnej analizie przemiany tożsamości polskiej, zarówno w Austrii, jak też we wszystkich pozostałych XIX-wiecznych segmentach ziem historycznej, etnicznej lub diaspory polskiej, nie potrafili się uporać z o wiele poważniejszym obciążeniem o charakterze metodologicznym. Jest nim założenie, że procesy te polegały na wytwarzaniu się dopiero w wieku XIX tożsamości o charakterze narodowym, specyficznej tylko dla epoki zwanej nowoczesnością, w miejsce innego typu więzi wspólnotowej, charakterystycznej dla epok wcześniejszych. Pokutuje wizja istniejącego rzekomo w przedrozbiorowej „Rzeczypospolitej”¹² „narodu szlacheckiego” i jego również rzekomo istniejącego u schyłku XVIII wieku, to jest po pierwszym rozbiórce (1772), „odłamu galicyjskiego”¹³. Dogmat o „nowoczesności” narodów zaciemnia pole widzenia, wymuszając postrzeganie procesów narodowościowych wśród Polaków, w ich wymiarze treściowym i czasowym, na tej samej płaszczyźnie, co rodzących się faktycznie wtedy nacjonalizmów: ukraińskiego, litewskiego czy białoruskiego¹⁴. Podejście takie tłumi wymowę źródeł historycznych, bo ich przekaz nie jest zgodny z modelem teoretycznym. Ograniczając krytykę zastosowania tego modelu wyjaśniającego tylko do zjawisk galicyjskich, można wyróżnić dwie szczególnie negatywne konsekwencje, jakie powoduje w badaniach.

Po pierwsze, utrudnia on dostrzeżenie zarówno pewnych odmienności w wewnętrznej dynamice procesów tożsamościowych wśród Polaków i wśród innych

¹² Dystansuję się wobec tego pojęcia, ponieważ dziś uległo ono – jak to słusznie ujął Andrij Portnow (A. Портнов, *Изобретая Речь Посполитую*, „Ab Imperio” 2007, № 1, s. 46–62) – swoistej rekonceptualizacji i nie oznacza już tego, co dawniej, czyli w czasach istnienia owej „Rzeczypospolitej”. Abstrahując od obserwacji Portnowa, trzeba stwierdzić, że dawna i powszechna identyfikacja tego pojęcia z Polską, choć też była polityczną konceptualizacją wieloetnicznej rzeczywistości kulturowej, miała na swe uzasadnienie mocne argumenty – zarówno polityczne, jak i kulturowe – oraz zgodność ze społecznym przeżyciem i doświadczeniem. Rzeczpospolitą uważali za Polskę jej mieszkańcy – bez względu na swą etniczność – oraz sąsiedzi, jej własne elity polityczne oraz inne państwa, tak postrzegała ją jej własna kultura oraz kultury obce, jako Polska była – dopóki istniała, a potem jej wspomnienie aż po przedostatnie czasy – przedmiotem postaw, stereotypizacji i uprzedzeń. Dzisiejsze rozumienie tego terminu jako politycznej wspólnoty Ukraińców, Białorusinów, Litwinów, Polaków (niektórzy dodają nawet inne jeszcze „narody”) jest natomiast zupełnie sztucznym konceptem historiograficznym, ahistorycznym, nieopartym na argumentach źródłowych, a raczej obsługującym współczesną koncepcję współpracy politycznej między tymi narodami.

¹³ W istnienie „narodu szlacheckiego” wierzą historycy polscy już od pokoleń. Do badań nad procesami tożsamościowymi w Galicji wprowadziła to pojęcie I. Rychlikowa w artykule *Galicyjski odłamek narodu szlacheckiego w latach 1772–1815*, „Kwartalnik Historyczny” R. 95, 1988, nr 2, s. 83–119.

¹⁴ Ważna praca upowszechniająca w skali globalnej takie rozumienie zjawisk tożsamościowych w tej części Europy: T. Snyder, *Rekonstrukcja narodów. Polska, Ukraina, Litwa, Białoruś 1569–1999*, tłum. M. Pietrzak-Merta, Sejny 2006.

grup tego regionu, jak też zależności pomiędzy ich przebiegiem¹⁵. Ukazywanie ich jako równoległych i lustrzanych deformuje najbardziej obraz historiograficzny przeobrażeń tożsamości Rusinów (Ukraińców), która dlatego rodziła się późno i niekonsekwentnie, gdyż tak trudno było elicie ruskiej wyzwolić się z partycypacji w polskiej tożsamości narodowej. Wbrew dogmatowi o nowoczesności narodów, polska tożsamość narodowa realnie zaistniała wcześniej niż ruska czy ukraińska, jeżeli była odczuwana jako zniewolenie. A że tak właśnie była odczuwana, świadczy wiele wypowiedzi ruskich i ukraińskich tak zwanych budzicieli narodowych, krytycznych wobec jej akceptacji przez poprzednie pokolenia swej wspólnoty.

Po drugie, model ten dezinformuje co do kierunku przemian tożsamości zarówno polskich plebejów, głównie chłopstwa, jak i elity historycznej w Galicji, czyli szlachty.

Do niedawna jedynie zmiany postaw tożsamościowych w warstwie chłopskiej analizowano w paradygmacie „uświadczenia” narodowego, czyli upowszechnienia polskiej (lub ukraińskiej) tożsamości narodowej na drodze edukacji, agitacji, propagandy i innych form mobilizacji stosowanych przez warstwy narodowo „świadome” wobec „nieświadomych”¹⁶. Było to zresztą zgodne z tezami XIX-wiecznej polskiej myśli politycznej i publicystyki na temat kwestii chłopskiej i konieczności demokratyzacji zmagających o narodową niepodległość. Bez wątplenia, unarodowienie chłopstwa etnicznie polskiego było rezultatem sporego wysiłku, ale trzeba zapytać o charakter tego zjawiska. Czy należy je uznać za nabycie czy raczej może za odzyskanie polskiej świadomości narodowej? Lojalność narodowa chłopów przejawiała się w formie identyfikacji z państwem, przed przyjściem Austrii – polskim. Kruszenie więzów starej lojalności udało się Austrii w największym stopniu lub może jedynie odnośnie chłopstwa, dzięki korzystnym dla tej warstwy reformom józefińskim i uwłaszczeniowym. Tylko z okresu oddzielającego te emancypacyjne zmiany społeczne mamy poświadczenia, że chłopci etnicznie polscy adresowali pojęcie „Polak” do mieszkańców dworów, siebie dystansując od niego. Kontrakcja polska w drugiej połowie wieku XIX, w formie specjalnych programów świadomościowych skierowanych ku chłopstwu w obu częściach Galicji, pozwoliła odzyskać jego lojalność wobec narodu wyobrażonego, bo jeszcze bezpaństwowego. Dlatego uważam, że należy analizować proces tożsamościowy chłopstwa w Galicji jako regenerację polskości, a nie jej uzyskanie.

Pod wpływem dogmatu o nowoczesności narodu pojawiło się w ostatnich latach przekonanie, które odmawia uznania także szlachty za narodową w nowoczesnym rozumieniu tego terminu w okresie wczesnej nowoczesności (schyłek XVIII w.

¹⁵ Na odmienność polskiego przypadku względem „typologicznej charakterystyki” małych i nowych narodów Europy zwraca uwagę Miroslav Hroch: M. Hroch, *Małe narody Europy*, tłum. G. Pańko, Wrocław 2003, s. 75–77.

¹⁶ Najnowsza analiza w tym tradycyjnym ujęciu tematyki polskiej i ukraińskiej „integracji” narodowej chłopów galicyjskich: K. Struve, *Bauern und Nation in Galizien. Über Zugehörigkeit und soziale Emanzipation im 19. Jahrhundert* (= *Schriften des Simon-Dubnow-Instituts*, 4), Göttingen 2005. Zob. też: K. Stauter-Halsted, *The Nation in the Village. The Genesis of Peasant National Identity in Austrian Poland, 1848–1914*, Ithaca 2004.

– pierwsza połowa XIX w.). Skrajne interpretacje ukazują historyczną elitę polską jako swoistą *tabula rasa* w aspekcie przekonań narodowych, potencjalnie zdolną do adaptacji różnych (w tym polskiego) nowoczesnych nacjonalizmów, jakie się dopiero – wedle tej teorii – w Galicji rodziły¹⁷. Trudno to mniemanie uznać za nawet pozornie zasadne, tak dalece pozbawione jest ono oparcia źródłowego.

W tym miejscu powinienem sprecyzować, co rozumiem pod pojęciem tożsamości narodowej, gdyż co do definicji narodu panuje wielkie zamieszanie. Mówiąc możliwie skrótowo, chodzi mi tu o taki typ więzi wspólnotowej, która była nie tylko kulturowa, ale też polityczna, przy czym tej ostatniej nie identyfikuję wyłącznie z sytuacją posiadania własnego państwa. Tezę, że naród może mieć genezę i charakter *stricto* kulturowy, uważam za absurd. Wspólnotę kulturową, bez ambicji politycznych, będę tu nazywał etnicznością. Nie widzę dostatecznych powodów, aby różnicować naród i narodowość, jak też uzasadnień, aby identyfikować grupę etniczną i etnograficzną. Unikam zwłaszcza stosowania terminu „mniejszość narodowa”, bo gdzie jak gdzie, ale właśnie w Galicji pojęcie to pokazuje dowodnie swe braki.

Zasadne bowiem będzie zadanie następującego pytania: kto właściwie był w Galicji mniejszością narodową? Karaimi czy Ormianie, owszem, byli mniejszościami pod względem liczebności, ale nie spełniali ani nie aspirowali do spełniania wymogów przymiotnika „narodowa”. Ich wspólnoty w Galicji¹⁸ nie posiadały wymiaru politycznego¹⁹. Czy byli mniejszością Rusini albo Polacy, bo i tych ostatnich czasem w literaturze naukowej tak się przedstawia? Bez wątplenia jednych i drugich łączyła własna więź narodowa, choć w wypadku Rusinów brakowało koordynacji w jej definiowaniu (co do języka, religii, a nawet nazwy), a deklaracja odrębnych ambicji politycznych ujawniła się bardzo późno, bo dopiero w 1848 roku. Odtąd polskość

¹⁷ Na przykład przywołany powyżej Timothy Snyder tak pisze o rodzinie hr. Jana Kantego Szeptyckiego, polskiego polityka konserwatywnego i Zofii z Fredrów, córki komediopisarza Aleksandra Fredy, których dwaj synowie – Roman i Kazimierz – kierując się motywami religijnymi, przyjęli obrządek greckokatolicki charakterystyczny dla Rusinów galicyjskich, a w dalszej konsekwencji przynajmniej jeden z nich, Roman, metropolita lwowski tego obrządku, zadeklarował się jako halicki Ukrainiec: „Język domu Szeptyckich był francuski razem z polskim. To wcale nie była rodzina polska w nowoczesnym znaczeniu polskości, tu kolega [ma na myśli moją wypowiedź prasową – A.A.Z.] wprowadza nas niestety w błąd” (list T.D. Snydera do M. Wojciechowskiego z października 2015, kopia w posiadaniu autora). Tymczasem, co do w pełni wykształconej i „nowoczesnej” polskości rodziców i braci metropolity, oraz jego samego w latach młodych, istnieje bogata baza źródłowa, której amerykański kolega – choć wyrokuje – na oczy nie widział: tomy listów rodzinnych i liczne wypowiedzi publiczne. Co do języka domowego Szeptyckich – był on polski. Francuskiego używano jako obcego, ale koniecznego ze względu na kulturę towarzyską tej doby, młode pokolenie wprawiano w nim poprzez domowe konwersacje i ćwiczenia w korespondencji.

¹⁸ Nie ma tu znaczenia, że Ormianie status polityczny posiadali gdzie indziej, czyli byli tam narodem, gdyż chodzi tu o konkretną tożsamość tylko tych Ormian, którzy mieszkali na badanym obszarze i w lokalnym kontekście określali swój status. To samo dotyczy Niemców galicyjskich, mniejszości, ale pochodzącej z jakiego narodu – austriackiego, niemieckiego?

¹⁹ Jedyne znany mi przypadek deklarowania w Galicji ormiańskiej tożsamości narodowej – zatem w wymiarze politycznym, a nie tylko kulturowym – omawiam w: A.A. Земба, *Идея возвращения армян от раздробленности к национальному государству на исторической родине в свете меморандума Роберта Богдановича с 1884 года* [w:] *Армянская диаспора и армяно-российские отношения: традиции и современность*, Москва 2016 (w druku).

i ruskość (potem ukraińskość) miały w Galicji statusy nie tylko kulturowe, ale też polityczne. Czy jednak te wspólnoty były mniejszościowe pod względem demograficznym w Galicji? Oczywiście, że nie, gdyż Polacy i Rusini równoważyli się pod tym względem. Przy zastosowaniu koniecznego zastrzeżenia, że nie dotyczy to wymiaru demograficznego, można byłoby nazwać mniejszością narodową Rusinów (Ukraińców), gdyż zostali zdominowani w obu istotnych wymiarach – kulturowym i politycznym – przez Polaków i postrzegali siebie jako mniejszość. Żydów też można traktować jako mniejszość narodową tylko z pewnymi zastrzeżeniami, bo zaledwie część z nich postrzegała siebie jako naród i to dopiero od lat 90. XIX wieku, spełniając wtedy deklaratorywnie oba wymogi – kulturowy i polityczny. Zarówno jednak Rusini względem Polaków we wschodniej części Galicji, jak też Żydzi w wielu miasteczkach względem Rusinów i Polaków byli lokalnie grupami większościowymi, co miało swe ważne konsekwencje dla procesów tożsamościowych. Tożsamość narodowa jednostki jest silnie związana z wyobrażeniem jej miejsca w rzeczywistości społecznej w wymiarze lokalnym. Lokalny wymiar pojęcia „mniejszość” miał zatem w Galicji niebagatelny wpływ na procesy przemian narodowościowych, także wśród Polaków. Choć byli grupą najbardziej odpowiadającą pojęciu większości w wymiarze ogólnogalicjskim, mogli postrzegać siebie jako mniejszość względem Rusinów i Żydów w wymiarze lokalnym. Wynikały z tego konsekwencje asymilacyjne tam, gdzie nie pojawiła się bariera blokująca je różnicy religijnej (depolonizacja, ruteniizacja, ukrainizacja na wszach wschodniogalicjskich; derutenizacja, polonizacja na pograniczach polsko-ruskich).

Ścieżki rozwojowe narodów w Galicji nie były identyczne, ich fazy – równorzędne czasowo, a na dodatek w ogóle nie mieszczą się one w stosowanym dosyć powszechnie modelu zakładającym istnienie dwóch typów procesu powstania wspólnoty narodowej: zachodnio- i wschodnioeuropejskiego, czyli: albo od państwa przez kulturę do narodu, albo od kultury przez naród do państwa.

Stwierdzenie, że Polacy nie mieli własnego państwa, więc to nie państwo było w ich wypadku czynnikiem narodotwórczym, ale kultura, da się obronić tylko przy zastosowaniu dogmatu o nowoczesności narodu; tylko w czasie, w którym dogmat ten umieszcza genezę narodów, czyli pomiędzy schyłkiem XVIII a początkiem XX wieku, kiedy faktycznie brakowało pełnej polskiej państwowości. Rzecz w tym, że wspomniany dogmat sam siebie w tym wypadku potwierdza. Jeżeli go odsunąć, zobaczymy to, co było oczywiste dla ludzi wówczas żyjących: Polacy byli już narodowo „wytworzeni” w 1772 roku, posiadali już swą historię, tradycję, mity i wyobrażenia o sobie jako narodzie, więc genezę łączącej ich więzi przenieść trzeba na czasy wcześniejsze, a wtedy swe państwo – wehikuł procesu narodotwórczego – posiadali. Ich tożsamość narodowa była budowana przez państwo od wieku X. Wypełniała się stopniowo własną treścią kulturową na zasadzie schizmogenezy, czyli poprzez wyodrębnienie fragmentu poprzedniej wspólnoty kulturowej – słowiańskiej – i jej przetworzenie w polską. Tworzenie narodu nie kończy się bowiem na etapie jego genezy. Trwa bezustannie także na etapie jego dojrzałości i jest przejawem istnienia wspólnoty narodowej. Powstanie Galicji zastało proces narodotwórczy Polaków

w rozwoju, podlegający kolejnym zmianom modernizującym, ale od tej pory także presji kultury niemieckiej i państwowości habsburskiej.

To za mało powiedzieć, że zaistnienie Galicji nie jest początkiem rodzenia się polskiej tożsamości narodowej. Istotne wydaje się również to, że naród polski miał przed 1772 rokiem strukturę zhierarchizowaną, to jest był programowo wieloetniczny. W sferze polityki, języka, religii i obyczaju dominującą pozycję miała polskość, ale nie wykluczała ona istnienia podporządkowanych lokalnych odmienności kulturowych. Relacje między polskością a podporządkowanymi tożsamościami lokalnymi układały się wedle wzorca *gente – natione*²⁰. Rozbiory były dla tego typu wspólnoty nie tylko nowym kontekstem, rodzącym zewnętrzną presję kulturową i polityczną ukierunkowaną na rozbięcie polskiej tożsamości narodowej i wchłonięcie jej przez trzy inne projekty narodotwórcze prowadzone przez państwa rozbiorowe. Rozbiory oznaczały dla hierarchicznego organizmu kulturowego, jakim była polskość, także silny wewnętrzny stres tożsamościowy. Może to właśnie należy uznać za największy problem procesu narodotwórczego Polaków w XIX wieku, w każdym razie jedyny, którego nie udało się im zwalczyć – mimo wysiłków – w takim stopniu, jak germanizację, rusyfikację i trojkie zniewolenie polityczne.

Polskość również w Galicji, zwłaszcza w jej wschodniej części, opierała się na zjawisku hierarchizacji typu *gente – natione*. Wewnętrzny stres tożsamościowy w warunkach rozbiorowych objawić się więc tu musiał w stopniu wysokim i faktycznie przybrał formę otwartej rebelii przeciw odziedziczonej hierarchii, rebelii wspomożonej przez państwo rozbiorowe.

Na te zjawiska nakładał się wspomniany już impuls modernizacyjny. O ile rozbiory lokalnie komplikowały przemiany polskość, o tyle modernizacja społeczno-ustrojowa (ekonomiczna i polityczna emancypacja niższych warstw społecznych, narastające migracje i postępująca demokratyzacja) była zjawiskiem powszechnym w Europie XIX-wiecznej. Ten wymiar nowego kontekstu prowadził do silniejszej niż poprzednio homogenizacji kulturowej wspólnot narodowych, czyli do osłabiania lokalnych odmienności kulturowych, do ich stopniowego asymilowania. Modernizacja społeczna dokonująca się w warunkach obcej państwowości z zasady powinna być dla tożsamości zależnych zabójcza. W wieku XIX szybko modernizujące się państwa europejskie kreowały sytuację o wielkiej sile rażenia dla starych lojalności, lokalnych kultur. Unaradawiały, bo industrializacja wywoływała procesy migracyjne i urbanizacyjne wyrywające masy ludzkie z ich tradycyjnych mateczników, sprzyjała upowszechnieniu języka i ideologii państwowej. Ale, jak to już zaznaczyłem, monarchia habsburska była pozbawiona na obszarze Galicji takiego wsparcia. W tych warunkach nie tylko różne sposoby „reżyserii” społecznej uprawianej przez monarchię nie dawały rezultatów w sferze homogenizacji świadomości narodowej. Takiego wsparcia nie uzyskała także polityka polska w dobie autonomicznej.

²⁰ Omówiłem ten typ więzi tożsamościowej na przykładzie Rusinów w: *Gente Rutheni, natione Poloni...* Zob. także: A. Świątek, *Gente Rutheni, natione Poloni. Z dziejów Rusinów narodowości polskiej w Galicji*, Kraków 2014. Podobnych analiz wymagają relacje między polityczną *patrią* polską a kulturowymi odmiennosciami polskich Niemców, Żydów, Ormian, Tatarów i Karaimów.

Być może jednak trzeba podjąć krytykę ustalonych i zaakceptowanych w historiografii tez, jakoby i w Galicji (oraz na innych mieszanych etnicznie obszarach dawnej Polski) nastąpiła totalna klęska w zakresie wykorzystania impulsu modernizacyjnego do homogenizacji narodowej, że zamiast tego objawiła się pełna emancypacja narodowa etniczności podporządkowanych wcześniej polskości, a może nawet pojawiały się odwrotne nurty homogenizacji (germanizacja, ukrainizacja). Bezdyskusyjne bowiem były także sukcesy polonizacyjne. Stanowiło to rezultat kilku okoliczności. Jedną z nich wykreowała wbrew swym intencjom polityka austriacka. Szukając przeciwwagi dla szlachty polskiej, grzesznie przeciw monarchii spiskującej, zmierzała do zmiany jej składu i hierarchii wewnętrznej poprzez dopuszczenie i awans nuworysz – rodzin pochodzenia plebejskiego, etnicznie niepolskich. Wszedłszy formalnie do elity, czyli otrzymawszy nobilitację lub awans od cesarza, rodziny te szukały potwierdzenia społecznego, czyli aprobaty ze strony starej elity. A to oznaczało między innymi przyjęcie polskiej tożsamości narodowej. W kolejnych dziesięcioleciach proces polonizacyjny trwał, objął rodzącą się warstwę społeczną – inteligencję, zwłaszcza pochodzenia ruskiego. Sprzyjał mu przy tym nie tyle charakter epoki (gwałtowne przeobrażenia społeczno-ekonomiczne), ile dynamizm polskich zmagających się z niepodległościowych. W warunkach rozbiorowych nieosiągalna była jednak asymilacja o takich wymiarach, jak – dajmy na to – we Francji (choć i tam okazała się niezupełna). Mówiąc w skrócie: Galicja jako polonizacyjny *melting pot* miała swoje klęski i sukcesy.

Rzecz w tym, że nie tylko za mało tych różnych plebejskich „etników” Polacy lokalnie wchłonęli, ale że jednocześnie upadał sam koncept polskości wieloetnicznej. Długo wysiłki polskich patriotów skupiały się na jego obronie. Galicja stanowiła obszar pionierski w skali ogólnopolskiej, bo zasadnicza batalia o naród wieloetniczny podjęta tu została już w latach 30. XIX wieku (ruskojęzyczna agitacja polskich konspiratorów) i kontynuowana w dobie Wiosny Ludów (polemiki pomiędzy Soborem Ruskim a Główną Radą Ruską), podczas gdy w Królestwie Polskim i na Ziemiach Zabrzanych w zasadzie analogiczne wysiłki miały swój szczyt dopiero przed powstaniem styczniowym i w jego trakcie. Gdy po klęsce prestiżu polityki polskiej w kolejnych powstaniach następowała polityczna emancypacja trzech etniczności autochtonicznych (Litwinów, Ukraińców, Białorusinów) i jednej pochodzenia alochtonicznego (Żydów), to właśnie w Galicji ten ostatni proces objawił się najsłabiej. Najmniej dokuczliwe dla polskości – w porównaniu do Litwy i Ukrainy – było też w Galicji zjawisko „zbiegostwa”, czyli porzucania przez członków historycznej elity polskiej lojalności wobec politycznej polskiej patrii na rzecz emancypujących się etniczności, choć to tu ujawnił się najbardziej szokujący przypadek takiego zbiegostwa narodowego – metropolita Andrzej Szeptycki, dziecko rodziny polskich patriotów, wychowanek krakowskich konserwatystów²¹.

²¹ Szerzej analizuję to zjawisko w pracy: „Zbiegostwo”. *Dylematy ideowe XIX-wiecznych patriotów na ziemiach dawnej Polski* [w:] *Formuły patriotyzmu w Europie Wschodniej i Środkowej od nowożytności do współczesności*, red. A. Nowak, A.A. Zięba, Kraków 2009, s. 125–167.

Pomimo tych względnych sukcesów, gdy chodzi o kontrolę nad sytuacją w Galicji, gdzie polska polityka i kultura w kluczowym okresie ostatnich dziesięcioleci wieku XIX osiągnęła stosunkowo najwięcej w porównaniu do innych zaborów, polskość poniosła taką samą spektakularną klęskę (polsko-ukraiński konflikt narodowościowy), jak na Kresach Północno-Wschodnich (konflikt polsko-litewski) i w Warszawie (konflikt żydowsko-polski), gdzie podmiotowości politycznej Polacy nie mieli aż do odrodzenia się ich państwa po pierwszej wojnie światowej.

Następna istotna kwestia to tak zwane fazy procesu narodowego. I znów, jego periodyzacja w wypadku Polaków, zwłaszcza w Galicji, nie mieści się w modelu upowszechnianym przez podręczniki, jako rzekomo wspólnym dla „Europy Wschodniej, Środkowej i Południowej”²². Nie tylko polityczny charakter tego procesu od samego początku istnienia Galicji nie ulega wątpliwości, ale także skład społeczny jego organizatorów, którymi byli w największej mierze przedstawiciele historycznej klasy przywódczej – szlachty. Trzymali oni jego ster aż do roku 1918, przy czym przez pierwszy okres (do przełomu lat 60. i 70. XIX w.) jako przywódcy irredenty politycznej, potem – czyli w dobie tak zwanej autonomii polskiej w Galicji – jako dysponenci władzy krajowej w porozumieniu z obcym centrum politycznym, czyli Wiedniem. Oczywiście, zaangażowana w ruch narodowy była także inteligencja (intelektualiści, artyści, księża, nauczyciele) pochodzenia plebejskiego, ale nie można jej przypisać wyłącznej roli sprawczej, a jedynie współdziałanie w kierowaniu ruchem narodowym w ramach szeroko pojętej kooptacji do elity polityczno-kulturalnej. Zresztą – jak wiadomo – geneza kulturowa i częściowo społeczna polskiej inteligencji była szlachecka. W rezultacie postulaty ruchu narodowego Polaków w Galicji nie można podzielić na fazę pierwszą (kodyfikacja języka literackiego, konstruowanie historii), drugą (postulat autonomii i reprezentacji politycznej) i trzecią (postulat własnego państwa, masowość), jak to się dzieje we wspomnianym modelu wyjaśniającym procesy narodowościowe typu wschodnioeuropejskiego. W tym wypadku faza trzecia była pierwsza, a pierwsza została rozstrzygnięta zgodnie z nowymi potrzebami w epoce przedrozbiorowej. Przydatność schematu zalecanego przez ujęcia podręcznikowe można rozważać w przypadku innych mieszkańców Galicji – Rusinów i Żydów, ale to właśnie dowodzi, że procesów narodowych w Galicji nie można zestawiać na jednej płaszczyźnie.

Wydaje się więc niezbędne zastanowienie się nad innymi cezurami w procesie tożsamościowym Polaków w Galicji. Najchętniej zapożyczamy je z historii politycznej. Pierwszą, pozornie oczywistą, jest rok 1772 – rozbiór Polski, skutkujący przyjściem na ten obszar nowego państwa z odmiennym niż Polska ustrojem politycznym i odmienną kulturą. Króluje też wszechwładnie we wszystkich ujęciach Wiosna Ludów (1848/1849) jako moment przełomowy, przebudzenie, wręcz „biblijny” początek

²² Zob. np. M. Budyta-Budzyńska, *Socjologia narodu i konfliktów etnicznych*, Warszawa 2010, s. 69, tabela 2.3: *Fazy ruchu narodowego w Europie Wschodniej, Środkowej i Południowej*. Zastanawiające jest to tak uogólnione zaszeregowanie, zważywszy, ile narodów w tej części kontynentu europejskiego nie da się wcisnąć w ramy owych faz (Rosjanie, Polacy, Węgrzy, Rumuni, Grecy), ile zaś w Europie Zachodniej się w nich mieści (Irlandczycy, Baskowie, Katalończycy, Szkoci, Walijczycy, Flamandowie, Walonowie, Galicjanie).

wszystkiego, co się w kwestii narodowej w Galicji potem działo, bo ujawniający ambicje, programy i nadzieje wszystkich ludów Galicji²³. Niekiedy ta siatka chronologiczna uzupełniana jest przez dwa jeszcze wydarzenia, bliskie sobie czasowo: powstanie styczniowe, które faktycznie miało w Galicji wielki wpływ na umysły, i to nie tylko polskie, oraz przyznanie tej prowincji tak zwanej autonomii polskiej, która utrwaliła na dłuższy czas tradycyjną hierarchię kulturową, czyli dominację Polaków. Końcowa cezura – znów oczywista – to pierwsza wojna światowa i starcie pomiędzy konkurencyjnymi programami narodowymi.

Waga wszystkich tych wydarzeń wydaje się bezdyskusyjna, ale procesy świadomościowe nie wynikają ze spektakularnych przełomów politycznych, raczej się w nich wyrażają. Emocje związane z jakimś wydarzeniem politycznym nie mają aż takiej mocy sprawczej, aby zmienić mentalność pokolenia ukształtowanego przed nim. Jeżeli zaś przemijają bez długotrwałych konsekwencji ustrojowych, społecznych lub kulturowych, to nie mają też wpływu na postawy kolejnego pokolenia. Impuls musi mieć warunki, w których umacnia się i upowszechnia, kreując świadomość w skali masowej. Zdobycze narodowe Wiosny Ludów zostały szybko anulowane, nie można więc jej uznać za przyczynę trwałej zmiany. Była raczej jak otwarcie okna z widokiem na ówczesny stan jaźni wspólnotowych Galicji, szybko zamkniętego na kolejne dwie dekady. Również samo polityczne przyjscie Austriaków na ten teren w 1772 roku nic jeszcze dla stanów świadomościowych nie oznaczało, choćby z tego względu, że przez kolejne cztery dekady ich panowanie było kwestionowane. Ponadto trwałe odmiany postaw, przekonań i wyobrażeń są powiązane nie tyle z takimi czy innymi datami rocznymi, ile z przemiennością pokoleniową. Trzeba więc raczej szukać generacji przełomowych dla dziejów świadomości narodowej w Galicji (polskiej i każdej innej), to jest przypadających na zasadnicze zmiany kulturowe.

Pierwsza z takich zmian to adaptacja zasad austriackiego absolutyzmu oświeconego w Galicji, nazywana reformami józefińskimi. Pokolenie urodzone w ostatnich trzech dekadach XVIII wieku było pierwszym, które zostało ukształtowane w odmiennych względem czasów polskich warunkach, wytworzonych przez nowe regulacje wszystkich niemal aspektów życia publicznego. Świadomość tego pokolenia doznała jeszcze jednego potężnego impulsu, jakim były niepodległościowe przeżycia z okresu wojen napoleońskich. To właśnie pokolenie – nazwijmy go „józefińsko-napoleońskim” – udowodniło trwanie historycznej postaci polskości, czyli niezmiennej w swych zasadach polskiej tożsamości narodowej, łączącej wątek kulturowy z politycznym, a także przystosowało ją do warunków rozbiorowych. Jego istotną odmiennością względem pokolenia rozbiorowego okazał się natomiast faktyczny zanik deklaratywnego ekskluzywizmu społecznego, czyli wiary w koncept „narodu szlacheckiego”.

Potem dosyć długo nic się faktycznie nie zmieniało, ani kontekst (brak niepodległości, germanizacyjny kurs w polityce kulturalnej państwa zaborczego), ani strategia

²³ Lewis Namier (Ludwik Bernstein), wychowany we wschodniej części Galicji brytyjski historyk pochodzenia żydowsko-polskiego, był najbardziej wpływowym zwolennikiem, a być może nawet autorem tej tezy. Zob. jego pracę z 1944 roku: *1848 – rewolucja intelektualistów*, tłum. A. Ehrlich, Kraków 2013.

(insurekcjonizm, romantyzm), ani wyobrażenie wspólnoty narodowej (otwarta deklaratorywnie dla wszystkich warstw społecznych, wieloetniczna, ponadzaborowa). Dziedzictwo tożsamościowe tego pierwszego pokolenia, aktywnego na przełomie XVIII i XIX wieku, było kapitałem kulturowym na długie czasy batalii z germanizacją, kapitałem regularnie odnawianym przez kolejne insurekcyjne impulsy polityczne (powstanie listopadowe, konspiracje galicyjskie przełomu lat 30. i 40., powstanie 1846 roku, Wiosnę Ludów, powstanie styczniowe).

Formowanie kolejnego pokolenia przełomowego rozpoczęła reforma uwłaszczeniowa 1848 roku. Wychowane w jej oddziaływaniu, weszło ono w czynne życie publiczne w dobie tak zwanej autonomii polskiej w Galicji, masowych ruchów politycznych, demokratyzacji ustrojowej, aktywizacji parlamentarnej wszystkich warstw społecznych, migracji zaoceanicznych, sekularyzacyjnych zmian światopoglądowych oraz początków przemysłowienia. Na to pokolenie – nazwijmy go „uwłaszczeniowo-autonomicznym” – przypadają faktyczne początki nowoczesnej tożsamości narodowej w Galicji. Kolejna przemiana tożsamościowa przyszła bardzo szybko, już w następnym pokoleniu, jako recepcja doświadczeń i przeżyć związanych z walką o niepodległość podczas I wojny światowej i wojen o granice. Pokolenie „niepodległościowe” to już jednak historia niegalicyjska.

PRZYPADEK SZCZEGÓLNY: „MAZURZY” WSCHODNIOGALICYJSCY

„Mazurzy” to tradycyjna nazwa społeczności, której tożsamość opierała się na obrządku i stanie społecznym. Tak nazywano rzymskokatolickich chłopów w Galicji Wschodniej i tak oni sami siebie określali. Kryło się w tej nazwie doświadczenie społeczne sprzed wieków, gdy po przyłączeniu Rusi Halickiej do Królestwa Polskiego (w połowie XIV w.) rozpoczęła się jej intensywna kolonizacja przez chłopstwo z Mazowsza, uchodzące za idealny wprost materiał osadniczy. Masowa wędrówka ludu mazowieckiego na Ruś tak mocno zapisała się w pamięci społecznej, że aż do wieku XX każdego Polaka, który nie spełniał wymogów stereotypu, czyli nie był panem (szlachcicem lub mieszczaninem), nazywano „Mazurem”, bez względu na to, z jakiego regionu Polski przybył. W rezultacie „Mazurami” w Galicji Wschodniej zostawali nawet przesiedleńcy z Krakowskiego lub Podhala. Chodziło o precyzyjne zidentyfikowanie ich statusu społecznego – chłopskiego²⁴.

Nazwa „Mazur” używana była nie po to, aby odmawiać tak określanym osobom polskiej etniczności. Wprost przeciwnie. Ci, którzy ją stosowali, zdawali sobie sprawę, że mają do czynienia z Polakami. Chyba że grzeszyli ignorancją, co do stosunków etnicznych w Galicji, jak na przykład rosyjsko-ukraiński emigrant

²⁴ Gdy na przełomie lat 80. i 90. XIX w. Antoni Jezierski, Polak z Podola austriackiego, malował obraz rodzajowy przedstawiający obrzęd weselny chłopstwa polskiego z tamtych okolic, zatytułował go *Wesele mazurskie* (E. Łepkowski, *Jezierski Antoni [w:] Polski słownik biograficzny*, t. 11, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964–1965, s. 198.

w Szwajcarii Michał Dragomanow, który zalecał polskim socjalistom w Galicji, aby drukowali gazetę dla robotników lwowskich nie po polsku, ale „po mazursku”. Wyśmiał to ukraiński socjalista galicyjski Iwan Franko, nazywając radę Dragomanowa „komediowym konceptem”, bo przecież „żadni Polacy we Lwowie nie mówią po mazursku”²⁵. O społecznej głównie interpretacji różnic pomiędzy Polakiem i „Mazurem” świadczy i to, że zarówno Polacy, jak i Ukraińcy przynosili to określenie także na chłopów z Galicji Zachodniej²⁶.

Osadnicy „mazurscy”, czyli etniczności polskiej, ulegali integracji społecznej i akulturacji w sferze języka z najbliższym sąsiedztwem ruskim. Wyznacznikiem ich odrębności zostawał w rezultacie tego procesu tylko obrządek łaciński i wpływająca z niego obrzędowość, obyczaj. Mimo małżeństw mieszanych obrządkowo, czyli polsko-ruskich, dziedziczenie obrządku łacińskiego utwierdzały postanowienia tak zwanej *Concordii* z 1863 roku pomiędzy Kościołami katolickimi trzech obrządków w Galicji, nakazującej chrzczenie potomstwa zgodnie z płcią – córki w obrządku matki, a synów w obrządku ojca. W folklorze ruskim znajdujemy dowody, że „Mazurzy” byli postrzegani jako nie swoi, ale kulturowo kompetentni, gdy chodzi o wieś ruską, jej obyczaj, mentalność, język, i w tym wymiarze przeciwstawiani „Polakom”, czyli panom – wyobcowanym społecznie i narodowo²⁷. A takie postrzeganie oznacza już jakiś poziom akulturacji. O jej postępie zadecydować miała aktywność inteligencji polskiej i ukraińskiej, szerzącej swoje programy narodowe na wsi wschodniogalicyskiej.

Brakuje analitycznego opracowania tej społeczności, choć poświadczona jest w setkach wypowiedzi źródłowych i doczekała się na przełomie wieków XIX i XX wielu publicystycznych opisów polemicznych, gdyż stanowiła problem polityczny w stosunkach polsko-ukraińskich. Ponieważ była osobną kategorią tożsamościową,

²⁵ I. Франко, *Зібрання творів у п'ятдесяти томах*, ред. Є.П. Кирилюк et al., т. 44, Київ 1984, s. 437. Dragomanow miał na myśli zapewne dialekt miejski Polaków wschodniogalicyskich, podobnie jak wiele lat wcześniej Jan Domkowicz, wydawca gazetki adresowanej do „ludu wiejskiego w Galicji i Lodomerii”, który zapowiadał w anonsach, że będzie się ona ukazywać we Lwowie od stycznia 1850 r. „w ruskim wiejskim i mazurskim języku”. Ukazały się faktycznie pierwsze numery tego tygodnika pod tytułem „Wiejska Rada” i „Сельская Рада”. Wersja polska była jednak pisana prostym językiem literackim, a nie gwarą chłopską polszczyzny kresowej.

²⁶ I tak na przykład Józef Doboszyński pisze: „było to w roku 1847, po strasznych wypadkach roku 1846 na Mazurach”, mając tu na myśli rzeź galicyjską (J. Doboszyński, *Pamiętnik [w:] Pamiętniki urzędników galicyjskich*, oprac. I. Homola, B. Łopuszański, Kraków 1978, s. 364). Podobnie wyraża się Iwan Franko: „mazurska rzeź” (I. Франко, op. cit., т. 47, Київ 1986, s. 66). Korespondencje z Galicji Zachodniej, zamieszczone w czasopiśmie wydawanych w Galicji Wschodniej przez Rusinów, nosiły tytuły w rodzaju: *Що чути на Мазурах? (Co słyhać na Mazurach?)* („Вестник” 1851, № 40).

²⁷ W opowiadaniu *Kamienny krzyż* ukraińskiego pisarza Wasyla Stefanyka, opublikowanym w 1899 r. na łamach czasopisma „Літературно-науковий вісник”, znajdujemy odwołanie do ludowego wyobrażenia „Mazura” jako tego gatunku Polaka, który odznacza się zażyłością z chłopską kulturą Rusinów, wysoką kompetencją kulturową w tym wymiarze. Jedną z postaci występujących w opowiadaniu przyznaje to, relacjonując perypetie poborców podatkowych na wsi ruskiej. Podczas gdy Czech, Niemiec i Polak nie potrafili nic wyciągnąć z jej mieszkańców, „zjawił się Mazur i znalazł nawet baranicę pod wiśnią”. Stąd narrator stwierdza: „Tak, powiadam wam, Mazur – bieda. Oczy mu wypalić i grzechu na ciebie nie ma”.

trzeba ją potraktować nie jako część polskiej większości w Galicji, lecz jako swoją mniejszość etniczną we wschodniej części tego kraju. „Mazurzy” znajdowali się w zawieszaniu pomiędzy rutenizacją a repolonizacją, gdy pod koniec wieku XIX polscy działacze oświatowi i ludowi rozpoczęli intensywną akcję uświadamiającą im polskie pochodzenie. Tworzono dla nich czytelnie ludowe oraz budowano kaplice i kościółki rzymskokatolickie, aby przywrócić tej społeczności znajomość języka i podtrzymać „polski” obrządek. Akcja repolonizacyjna była już spóźniona, gdyż nieco wcześniej „Mazurami” zainteresowali się – z odmiennymi intencjami – działacze ukraińscy. Aby odbarwić etnicznie tożsamość „Mazurów”, zastępowali dawną nazwę, bardziej neutralną: *Łatynniky* (Łacinnicy).

W tych okolicznościach „Mazurzy” zostali na przełomie wieku XIX i XX poddani dwóm przeciwstawnym bodźcom ideologicznym. Hasłami solidarności społecznej, ale silnie zabarwionej narodowymi treściami ukraińskimi, wabili ich radykałowie ukraińscy. *Łatynniky* ukrainizowani byli w identyczny sposób, co Rusini, bo i ci wymagali zaagitowania do nowej nazwy i formuły narodowej. Polscy narodowi demokraci odwoływali się natomiast do wartości religijnych i poprzez Kościół usiłowali zbudować nowoczesną postać polskiej lojalności narodowej. Ten szczególny przypadek polskości pokazuje nam, jak wiele zostało jeszcze do zrobienia, gdy chodzi o zbadanie procesów narodowościowych w Galicji w dobie nowoczesnej.

BIBLIOGRAFIA

- Budyta-Budzyńska M., *Socjologia narodu i konfliktów etnicznych*, Warszawa 2010.
- Doboszyński J., *Pamiętnik [w:] Pamiętniki urzędników galicyjskich*, oprac. I. Homola, B. Łopuszański, Kraków 1978.
- Fiołek K., *Ku sprawiedliwшему wizerunkowi Galicji. Sprawozdanie z konferencji naukowej „Kraków i Galicja wobec przemian cywilizacyjnych 1866–1914”*, „Ruch Literacki” 2010, nr 6, s. 601–606.
- Galicja. A Multicultural Land*, eds. C.M. Hann, P.R. Magocsi, Toronto–Buffalo–London 2005.
- Galos A., *Nędza i blaski Galicjanina – Polacy zaboru austriackiego*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1984, nr 1–2, s. 105–131.
- Gąsowski T., *Między gettem a światem. Dylematy ideowe Żydów galicyjskich na przełomie XIX i XX wieku*, Kraków 1997.
- Horoszkiewicz J., *Notatki z życia*, wyd. H. Wereszycki, Wrocław 1957.
- Hroch M., *Małe narody Europy*, tłum. G. Pańko, Wrocław 2003.
- Łepkowski E., *Jeziński Antoni [w:] Polski słownik biograficzny*, t. 11, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964–1965, s. 198.
- Mit Galicji*, red. Ł. Galusek, M. Daszewska, Kraków 2014.
- Namier L., *1848 – rewolucja intelektualistów*, tłum. A. Ehrlich, Kraków 2013.
- Röskau-Rydel I., *Niemiecko-austriackie rodziny urzędnicze w Galicji 1772–1918. Kariery zawodowe – środowisko – akulturacja i asymilacja*, Kraków 2011.

- Rychlikowa I., *Galicyski odłam narodu szlacheckiego w latach 1772–1815*, „Kwartalnik Historyczny” R. 95, 1988, nr 2, s. 83–119.
- Snyder T., *Rekonstrukcja narodów. Polska, Ukraina, Litwa, Białoruś 1569–1999*, tłum. M. Pietrzak-Merta, Sejny 2006.
- Stauter-Halsted K., *The Nation in the Village. The Genesis of Peasant National Identity in Austrian Poland, 1948–1914*, Ithaca 2004.
- Struve K., *Bauern und Nation in Galizien. Über Zugehörigkeit und soziale Emanzipation im 19. Jahrhundert* (= *Schriften des Simon-Dubnow-Instituts*, 4), Göttingen 2005.
- Świątek A., *Gente Rutheni, nazione Poloni. Z dziejów Rusinów narodowości polskiej w Galicji*, Kraków 2014.
- Wereszycki H., *Wpływ zaboru austriackiego na świadomość społeczeństwa polskiego*, „Dzieje Najnowsze” R. 9, 1977, s. 87–101.
- Zięba A.A., *Arcyksiążę Wilhelm Habsburg. Żywczanin w poszukiwaniu tożsamości* [w:] *Verba volant, scripta manent. Księga pamiątkowa poświęcona panu Mieczysławowi Barcikowi*, red. P.M. Żukowski, Kraków 2009, s. 65–100.
- Zięba A.A., *Gente Rutheni, nazione Poloni. Z problematyki kształtowania się ukraińskiej świadomości narodowej w Galicji*, „Prace Komisji Wschodnioeuropejskiej” 1995, t. 2, s. 61–77.
- Zięba A.A., *Kultura Galicji* [w:] *Spółczesność, kultura, inteligencja. Studia historyczne ofiarowane profesor Irenie Homoli-Skąpskiej*, red. E. Orman, G. Nieć, Kraków 2009, s. 641–671.
- Zięba A.A., *Kultura wobec wielości języków. Galicyjska wieża Babel* [w:] *Polsko-wschodniosłowiańskie stosunki kulturowe. W dziesiątą rocznicę śmierci profesora Ryszarda Łuznego*, red. D. Piwowarska, E. Korpała-Kirszak, Kraków 2010, s. 169–180.
- Zięba A.A., *Polacy taktyczni a politycy nietaktowni. Doświadczenie historyczne a świadomość polityczna elit władzy w Galicji w przededniu niepodległości* [w:] *Stan świadomości narodowej Polaków w przededniu niepodległości*, red. J. Machnik, W. Rojek, Kraków 2010, s. 57–70.
- Zięba A.A., *Polsko-ukraińscy poeci XIX-wiecznej Galicji jako przedmiot analizy historycznej* [w:] *Sprawozdania z czynności i posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności*, t. 59, Kraków 1995, s. 70–72.
- Zięba A.A., „Zbiegostwo”. *Dylematy ideowe XIX-wiecznych patriotów na ziemiach dawnej Polski* [w:] *Formuły patriotyzmu w Europie Wschodniej i Środkowej od nowożytności do współczesności*, red. A. Nowak, A.A. Zięba, Kraków 2009, s. 125–167.
- Земба А.А., *Идея возвращения армян от раздробленности к национальному государству на исторической родине в свете меморандума Роберта Богдановича с 1884 года* [w:] *Армянская диаспора и армяно-российские отношения: традиции и современность*, Москва 2016 (w druku).
- Портнов А., *Изобретая Речь Посполитую*, „Ab Imperio” 2007, № 1, s. 46–62.
- Франко І., *Зібрання творів у п'ятдесяти томах*, ред. Є.П. Кирилюк et. al., т. 44, Київ 1984, т. 47, Київ 1986.
- Що чути на Мазурах?*, „Вестник” 1851, № 40.